

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych krajach urzędach.

Cena Roczna: w Rosyjskiej poczcie a w stoicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräffe: Roczna, 45 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 53 r. ass. Półroczna, 28 r. ass.

WTOREK, ¹²/₂₄ WRZEŚNIA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg ¹¹/₂₄ Września.

31 Sierpnia N. CESARZ Jmć przed godziną 11 rano, w towarzystwie orszaku udał się na naznaczony w tym dniu ogólny przegląd wojsk wszystkich, pod Borodino zebranych.

Wojska uszykowane były na lewym brzegu rzeki Moskwy naprzeciw wsi Rachmanowa, w pięć linii, mianowicie: w 1ej—dywizye piesze 4 i 16, odwodowa gwardyjska i grenadyerska brygada i zborna secina z pułków: Zbornoliniowego, Zakaukaskiego, Muzułmańskiego i Kaukasko-goralskiego; w 2ej,—5 i 17 dywizya piesza i pierwsze sześć batalionów odwodowej dywizyi 2 korpusu piechoty; w 3ej—6 i 18 piesze dywizye i ostatnie sześć batalionów odwodowej dywizyi 2 Korpusu piechoty; w czwartej cała jazda a w piątej linii artyllerya i szwadron konnych pionierów.

N. PAN nie dojeżdżając do miejsca przeglądu zatrzymał się na wysokościach, składających wyniosły brzeg rzeki Moskwy, między wsiami Kowalowa i Axinina. Tam J. C. Mość raczył odebrać raport od Głównodowodzącego czynną Armiją. W tejże chwili, za danym przez generała feldmarszałka znakiem, wszystkie wojska, do przeglądu należące, sprezentowały broń i razem huczne hurra! rozległo się we wszystkich szeregach 120-tysięcznej armii. Potem CESARZ Jmć objechał wszystkie linije, a następnie wojska przeciągnęły przed N. PANEM ceremonialnym marszem.

JJ. CC. WW. NASTĘPCA CESARZEWICZ, W. X. MICHAŁ, Xiążę MAXYMILIJAN LEUCHTENBERSKI i J. K. W. Xiążę Alexander Niderlandzki, jako szefowie swoich pułków, znajdowali się przy nich.

Wzorowy porządek i szykowność wszystkich wojsk, do oglądu należących, odpowiedziały zupełnie życzeniom N. PANA i za tak świetny stan ich J. C. Mość raczył oświad-

czyć zupełną swą wdzięczność Głównodowodzącemu czynną armiją i dowodzącemu wszystkimi odwodowemi i zapasnymi wojskami J. C. W. W. Xięciu MICHAŁOWI i szczególne MONARSZE zadowolenie wszystkim częściowym dowodcom.

O 7 wieczorem N. PAN był w parafialnej Borodińskiej Cerkwi na żałobnym nabożeństwie po błogiej pamięci CESARZU ALEXANDRZE.

1 Września naznaczony był ogólny manewr wszystkich wojsk pod Borodinem zebranych. Zrana wojska zajęły miejsca w porządku następującym:

2 Brygada zbornej dywizyi jazdy z pułkiem dragonów J. C. W. W. X. MICHAŁA pod wsią Wałujewa.

Dalsze trzy pułki 2 dywizyi dragonów pod Doronino.

Gwardyjska i grenadyerska odwodowa brygada, 1 brygada zbornej dywizyi jazdy—pod Borodino.

Zborna dywizya piesza — pod Alexino.

1 dywizya dragonów — za Siemionowskiem.

2 i 6 korpusy piesze — na brzegu rzeki Moskwy, pod Rachmanowem.

N. CESARZ Jmć o wpół do 11 rano, udał się do wsi Wałujewa, a w tejże chwili rozpoczęło się działanie. Manewr trwał przeszło ośm godzin i wykonany został w najbardziej wzorowym porządku, z największą dokładnością i szybkością w obrótach, za co J. C. Mość raczył wynurzyć serdeczną wdzięczność Swoją Głównodowodzącemu czynną armiją, i dowodzącemu wszystkimi odwodowemi i zapasnymi wojskami J. C. W. W. X. MICHAŁOWI, a dowodcom częściowym szczególne zadowolenie MONARSZE.

N. CESARZ Jmć raczył naznaczyć dzień 2 Września aa pierwsze wystąpienie wojsk, pod Borodino zgromadzonych. S tego powodu w tym dniu we wszystkich wojskach odprawione zostało zrana nabożeństwo przedmarszowe.

J. C. Mość znajdował się na takowym nabożeństwie w gwardyjskiej i grenadyerskiej brygadzie o godzinie 9 zrana.

Po ukończonych modłach bataliony gwardyjskie przeszły

ceremonijalnym marszem przed N. PANEM i w skutek szczególnego CESARSKIEGO rozkazu pociągnęły do Moskwy.

O godzinie 11 CESARZ Jmć raczył objeżdżać oboz zborny dywizji 2 korpusu piechoty, 2go i 6go korpusów piechoty. N. PAN zatrzymywał się przed każdą dywizją, osobiście dziękował wojskom za ten wyborny stan, w którym się stały na przegląd pod Borodino, i z ojcowską troskliwością upominał wojska o ścisłym i dokładnym pełnieniu obowiązków służby po powrocie na stałe leże. Tak to wojska, przepelnione uczuciami niewymownej wdzięczności za łaski MONARSZE, zostały w sposób nazawsze pamiętny pożegnane przez N. PANĄ.

O 7 godzinie wieczorem J. C. Mość zwiedził monaster Spaski.

3 Września o 8 rano N. PAN był przy wystąpieniu z obozu Borodinińskiego grenadyerskich zbornych i zapasnych batalionów, również do Moskwy idących.

O godzinie 9 J. C. Mość był w Cerkwi parafialnej Borodinińskiej na Mszy św. a potem, w towarzystwie J. C. W. NASTĘPCY jeździł do czasowego lazaretu w Możajsku. Znalazszy w tym lazarecie wyborny porządek we wszystkim ochłodość i wzorowe utrzymanie chorych, N. CESARZ Jmć raczył oświadczyć za to MONARSZE zadowolenie Ministrowi Wojny i wszystkim urzędnikom, w urządzeniu lazaretu udział mającym.

O godzinie 11, J. C. Mość udał się do Moskwy, gdzie stanął o godz. 4 popołudniu, w pożądanym zdrowiu.

3 b. m. o godz. 4 po południu CESARZ Jmć przybył do Moskwy, powitany radośnymi okrzykami ludu. N. PAN, w towarzystwie NASTĘPCY CESARZEWICZA wprost przyjechał do kaplicy cudownej N. Panny Iwierskiej a stamtąd do małego Kremleńskiego pałacu, dokoła którego skupiały się ciągle tłumy ludu, które nie rozeszły się aż o późnej nocy. 4go b. m. od samego rana Kreml napelniał się ludem, dzwón uroczyście obwieszczał że Pomazaniec Boży idzie do świątyni i o godzinie 11 J. C. Mość, w towarzystwie JJ. CC. WW. NASTĘPCY CESARZEWICZA, W. X. MICHAŁA, XIĘCIA LEUCHTENBERGSKIEGO, Arcyksięcia Austriackiego, Xiążąt Pruskiego, Niderlandzkiego i Eugeniusza Wirtemberskiego, Jenerał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego hrabi Paskiewicza Erywańskiego i licznych orszaków jenerałów, spotkany był na kruzganku Soboru Wniebowzięcia, (Всехсвятки) przez Najprzew. Metropolitę Moskiewskiego Filareta, trzech Biskupów i dalsze wyższe duchowieństwo z Krzyżem i wodą święconą. W Soborze znajdowali się Senatorowie i wszyscy tutejsi urzędnicy Dworu. Następująca mowa, miana przez Metropolitę przy wejściu, jasno wyraziła MONARSZE uczucia poddanych:

Najprawowierniejszy Panie. Z serdeczną skrucią słyszał Twój zdawna-stoliczny gród, jak Ty, oddając część wielkim czyhom rodu zeszłego, nauczałeś razem ród obecny i przyszedłszy, jak uświęcałeś chwałę pobożnością, jak obcy rąkoszom żywot wojennego stanu osładzałeś swoim przykładem.

Nakoniec ogląda CIEBIE TWOJA starożytna Stolica i ra-

dośnym okiem szuka w Twojem oku odblasku radości, która niedawno oświeciła Twój Dom błogosławiony.

«Twój Pierworodny wrócił do Twoich uścisków; podbiwszy serca obcych narodów enotami, które wziął po Tobie przez urodzenie i królestw Ty rozwinął w Nim przez wychowanie.

«Miłość ku Ojczyźnie Twojej pierworodnej Córy współs Twoją Rodzicielską pieczołowitością, nazawsze zachowała Ją dla Rossyi, uczyniwszy i Jej Małżonka synem Rossyi.

«Wejść do tej Carskiej Świątyni abyś połączył Twoją dziękczynną Modlitwę z naszą i oby zawsze nowe dobrodziejstwa Niebios spływały na Twoje wdzięczne Bogu serce.»

N. PAN ucałowawszy obrazy i relikwie św. udał się do «Granowitej pałaty» do soboru Wierchniuspieńskiego, do Teremnego pałacu i Cerkwi Narodzenia N. Panny.

O godz. 12 J. C. Mość był na zmianie warty 2 uczebnego pułku karabinierów.

N. PAN raczył jeść obiad u Moskiewskiego Wojennego Jenerał Gubernatora.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 30 Sierpnia, następni Jenerał-majorowie, za odznaczającą się służbą podniesieni zostają do rangi Jenerał-porucznika: Wojenny Naczelnik gubernii Lubelskiej *Hurko 1*; Naczelnicy dywizji pieszych: 23ej *Gładyszew*, 22ej *Tolmaczew 1*, 15ej *Dannenberg 1*, wszyscy czterej z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. — Dowodzący dywizjami: 17 pieszą *Niejetow 1*, 2 dragonów *Montezor*, obaj z zatwierdzeniem w temże dowództwie. — Dowódca 1 brygady 7 lekkiej dywizji jazdy *Murawjew 2* i mianowany Dowodzący 2 takiejże dywizji. — Dowódca Preobrażeńskiego pułku gwardyi i 1 brygady pieszej gwardyjskiej, Jenerał-adjutant *Mikulin 1*, z zachowaniem stopnia Jenerał-adjutanta i zaliczeniem do korpusu oddzielnego gwardyi.

Ukazy Rządzącego Senatu.

(s 1go Departamentu.)

1.) 4 Sierp. z ogłoszeniem postanowienia Rządu Pruskiego o poddanych Pruskich osiadających w Rossyi. W skutek tego postanowienia poddani Pruscy będą musieli nadal być opatrzeni w ochronne bilety bez których przestaną być uważani za poddanych Króla Pruskiego: ostateczny termin na wzięcie takich biletów od Pruskiego Poselstwa w Rossyi, wyznaczony jest 1 Stycz. 1842 r.

2.) 14 Sierpnia. O danem przez N. CESARZA pozwoleniu przywozu bez cła z zagranicy próżnych bukowych i dębowych beczek używanych do ładowania mąki, tudzież beczek rocsypanych z obręczami i klepki bukowej i dębowej na tenże użytek. Pozwolenie dane jest na lat 4 od 1 Lipca b. r.

3.) 7 Sierp. Z ogłoszeniem Ukazu N. CESARZA danego Petersburskiej Radzie Opiekuńczej 27 Maja b. r. o ustawie szpitalu Maryi dla ubogich i położniczego przy nim zakładu, tudzież z ogłoszeniem samej ustawy.

4.) 10 Sierp. Z ogłoszeniem Zdania Komitetu Ministrów potwierdzonego przez N. Cesarza d. 18 Lipca, o pozwoleniu kobietom odsyłanym do domu pracy w Tyflisie, wychodzić za mąż za ludzi wolnego stanu i potem wyjeżdżać z Gruzji.

5.) 16 Sierp. (z Heroldyi) Z ogłoszeniem zdania Komitetu Ministrów potwierdzonego przez N. Cesarza 25 Lipca, o stosowaniu do przedstawień czynionych o kandydatach na urzędy Prezydentów Izb sądowych, art. 847 Układu Ustaw o służbie wyborowej, s tem dopełnieniem, jakie zostało przydane w Dalszym Ciagu tegoż układu.

6.) 21 Sierp. Z zaleceniem, aby deklaracje i umowy zawarte między Rządem Rossyjskim i zagranicznymi i ściągające się do skasowania pieniężnych potrąceń od wywożonego za granicę funduszu, stosowane były i do osób płci żeńskiej, które wyjdą za mąż za cudzoziemców.

7.) 21 Sierp. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 30 Czerw. zdania Rady Państwa o przepisach jakie mają być zachowane co do aktów zeznanych przez osoby nieme lub głuchonieme.

8.) 23 Sierp. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 25 Czerw. Zdania Komitetu Ministrów, powołującego Zwierzchności Gubernijalne przydawać stanowym Przystawom pisarzy, z nadaniem im przywilejów cywilnej służby.

9.) 23 Sierp. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 11 Sierp. Zdania Komitetu Ministrów o ulgach postąpiionych dzierżawcom trunkowym s powodu nowo ustanowionego kursu pieniędzy.

10.) 11 Sierp. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o wyznaczaniu pensij i jednorazowych wypłat wdowom żołnierzy wewnętrznej kwarantanowej straży.

11.) 11 Sierp. Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza danego Radom Opiekuńczym d. 25 Lipca, o wznowieniu przyjmowania do kassy zachowawczej summ lokowanych w Rossyjskiej złotej i srebrnej monecie.

12.) 14 Sierp. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 8 Lipca ustawy o szczepieniu ospy w Kałmuckich ułusach.

13.) 17 Sierp. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 29 Czerwca zdania Rady Państwa następującej treści: «Rada Państwa w Departamencie Prawodawstwa i na Ogólnem zgromadzeniu, rozpatrzywszy przedstawienie Ogólnego zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządzącego Senatu co do zapytania: czy mogą żydzi w guberniach Zachodnich należeć do miejskich wyborów równie jak Chrześcijanie? wyrzekła zdanie; aby w sposobie dopełnienia Układu Ustaw T. III. art. 948 (w Dalszym Ciagu) postanowić co następuje: 1) Wybory żydowskie na urzędy dozwolone im w miejscach gdzie mogą być stale osiadli, mają się odbywać wyłącznie w ich gminie, oddzielnie od wyborów na też urzędy odbywanych w gminie chrześcian. 2) Żydzi mogą być obierani: a) na członków Rad miejskich, Magistratów i Ratuszow; lecz do Magistratów Kijowskiego i Wileńskiego na mocy wydanej o tem 18 Maja

1836 r. osobnej ustawy wybieranemi być nie mogą; b) na Deputatów Kommissyj Kwaterunkowych; c) na Deputatów miejskich do rozkładu ziemskich powinności. d.) Na urzędy zależące od zgromadzeń, jako to deputatów handlowych s kupieckiego stanu, starszych rzemieślniczych i ich pomocników, i inne jakie tego rodzaju mogą być po miastach. 3) Za ogólne prawidło co do wyboru żydów postanawia się iż w składzie urzędów członkowie z ich gmin nie powinni przewyższać trzeciej części tak iżby dwie trzecie s prezydentem były s Chrześcian. 4) Podług etatów Magistratów mają być w nich albo dwaj burmistrzowie i czterech ratmanów, albo jeden burmistrz z dwoma ratmanami, w tych przeto razach, Burmistrz powinien być zawsze chrześcianin, a ratmani w równej liczbie, t. j. po dwóch lub po jednemu s chrześcian i żydów. 5) W razie gdyby urząd Magistratowy lub Ratuszowy składał się s trzech osob, starszy i jeden z młodszych powinni być chrześcianie, a drugi młodszy żyd. 6) Żydzi nie należą do sądzenia i stanowienia w sprawach tuczających się przestępstw obrazy wiary chrześciańskiej i kościelnych postanowień. W sprawach procesowych zasiadają w takich tylko, do których żydzi także są powołani. 7) Żydzi odprawiając obowiązki, z wyboru, gmin im poruczone powinni być w mundurowych surdutach, przepisanych dla członków miejskich urzędów w ustawie 27 Lutego 1834 r. 8) Na Assessorów do Izb, na sędziów powiatowych i sumiennych, na głowy miasta, na ratmanów miejskich policij i na sędziów ustnej rozprawy (слобеских) żydzi obieranemi być nie mogą. Również nie mogą sprawować i innych mogących być w miastach urzędów, które albo wyłącznie zostawione są chrześcianom, albo ze względu na obowiązki, nie mogą być dogodnie i przyzwoicie żydom polecane.

14.) 23 Sierp. Z ogłoszeniem Zdania Rady Wojennej potwierdzonego przez N. Cesarza d. 30 Czerw. o płacy wojskowym azyatyckiego rodu, wyznaczanym na urzędników.

15.) 29 Sierp. Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi o wybieraniu rekrutów z miasta Humania w naturze.

MOWA P. MINISTRA SKRBU.

(Ciag dalszy.)

Kapitał wykupu nieterminowych długów 6% 1ej i 2ej 5% pożyczki.

Kapitał wykupu w 1838 wynosił s pozostałościami z lat przeszłych, ze stałemi dochody od wykupionych kapitałów, i s tem co różne władze odesłały z długów Wojennych Departamentów, o które kredytorowie nie upomnioli się:

złotem	5,283,455 r. 9 k.
srebrzem	8,727,526 r. 67½ k.
assynac.	21,519,727 r. 49 k.

S tego po potrąceniu uczynionych w r. 1838 wydatków różnych kaszowych obrotów, zostało na r. 1839,

złotem	5,282,187 r. 9 k.
srebrzem	7,961,577 r. 58½ k.
assynacijami.	19,201,683 r. 48½ k.

W tej liczbie odpisano na osobny rachunek:

złotem	1,188,305 r. 20 k.
srebrem	1.073,206 r. 8½ k.
assygnac.	12,743,538 r. 55 k.

Kapitał wykupu 3ej 5% pożyczki.

Kapitał ten w r. 1838 składały summy następujące: a) pozostałości z r. 1837; b) jeden procent na umorzeniu kapitału, i c) stałe dochody od wykupionych kapitałów, w ogóle.

srebrem	369,081 r. 50 k.
-------------------	------------------

S tego zapłacono za wyciągnięte w losowaniach bilety kapitału,

srebrem	285,500 r.
-------------------	------------

Pozostało przeto na r. 1839

srebrem	83,581 r. 50 k.
-------------------	-----------------

Kapitał wykupu 4ej 5% pożyczki.

Do tego kapitału weszły także summy, jakie są wymienione pod kapitałem 3ej 5% pożyczki, i wynosiły w ogóle:

srebrem	288,675 r. 4½ k.
-------------------	------------------

S tego użyto na spłacenie kapitałów za wylosowane bilety:

srebrem	262,500 r.
-------------------	------------

Zostało przeto na r. 1839.

srebrem	26,175 r. 47 k.
-------------------	-----------------

Odzielnie odłożony kapitał.

Kapitał ten powstał s summ przeznaczonych do spalenia w r. 1822 i 1823, i s kruszcem, otrzymanego s pożyczki 1822 r. w Londynie i zawiera:

złotem	2,621,614 r. 48 k.
srebrem	1,905,871 r. 70¼ k.
assygnacjami	5,313,010 r. 95 k.

(Eok. nast.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 7 Września. Odbyły się dwa nowe wybory, na członków Parlamentu. W Manchester wybrany został kandydat ze stronnictwa wbigów P. Greg; za to w Cambridge wybor padł na kandydata stronnictwa konserwatorów, P. Manners-Sutton, syna lorda Cantorbery, niegdyś Mowcy izby Niższej, i wnuka ostatniego biskupa Cantorbery.

— Cło od przywożonej z zagranicy pszenicy spadło na 6 szyllingów 8 denarów. Gazety niespodziewają się większego пониżenia, lubo wszystkie zgadzają się że zbiór tegoroczny nie może wystarczyć potrzebowaniu i że wielka ilość pszenicy będzie musiała być wpuszczona do kraju.

— Nowe prawo o opłacie pocztowej stanie się obowiązującym od 1 Stycznia 1840 roku.

— Donoszą s Kanady pod dniem 7. Sierpnia, że wszyscy więźnie stanu zostaną wypuszczeni na wolność pod warunkiem wyniesienia się s kolonii na zawsze. W Brockville jeden szuner angielski dał ognia do pakiebotu parowego Stanów Zjednoczonych który nie odpowiedział wezwaniu podniesienia flagi. Kapitan Sandon, dowódca flotylii angielskiej w tych wodach oświadczył żal swój s tego wypadku i wyznaczył śledztwo nad kapitanem szunera.

— Nowy okręt 110 działowy «the Queen» ma wkrótce wypłynąć na morze Sroziemne, gdzie zmieni okręt liniowy «Princess Charlotte».

— Jeden knpiec w Plymouth, P. Gill, otrzymał od Rządu pozwolenie urządzenia portu w Mill-bay. Największe statki parowe będą mogły w nim znajdować bezpieczną przystań. Izba handlowa w Plymouth, pochwaliła plan P. Gill i biegły inżynier ma kierować pracami.

— Ministerstwo nie jest jeszcze zupełnie ustanowione; wakuje posada ministra wojny, po wziętej przez lorda Howick dymissyi.

— Giełda Londyńska zaczyna wychodzić z trudności, w których się znajdowała s powodu braku kapitałów, i gotowizna mniej już jest potrzebowana w City. Wszystkie prawie papiery publiczne podniosły się z tego powodu. Skąd inąd wielka obawa panuje w Liverpool o zbiór tegoroczny; pierwszym jej skutkiem na Giełdzie tamecznej było понижение się ceny na bawełnę, której sprzedaż prawie całkiem się wstrzymała.

Paryż 8 Września. (Przez statek parowy.) Rządy francuzki i angielski zważyły, że w chwili wypadków które sprawują nowe wstrząśnienie w nieszczęśliwej Hiszpanii, wypadałoby posłać na miejsce komisarzy, którzyby mogli zdać dokładnie sprawę o prawdziwym stanie rzeczy. W tym celu wyznaczeni byli przez ministra wojny trzej oficerowie głównego sztabu: PP. Zaragoza, szef sztabu, przeznaczony został do wojska północnego, przy Espartero—de Lagondie kapitan, do wojska Katalońskiego, przy Valdes — P. Jardot kapitan, do wojska środkowego, przy O'Donelu, który powstrzymuje bundy Cabrery w Królestwie Walencji. Wszyscy ci oficesowie wyjechali już wczora do miejsc swego przeznaczenia.

— Donoszą z Marsylii pod dniem 3 Września że tam zabrał się na pakiebot parowy «le Lycurgue» poseł Porty Achmet Feti-pasza, i wypłynął z całym swym orszakiem do Konstantynopola. Poseł ten zmieniony będzie przez Tafaat-effendi, który wysiaduje teraz kwarantanę w Malcie.

— W Lyonie spodziewają się w tych dniach posła Perskiego przy dworze francuzkim który ma przepędzić kilka dni w tém mieście dia obejrzenia jego osobliwości. Posłowi temu będą czynione honory właściwe randze jener.-porucznika.

— Podług listów z Martyniki żółta gorączka czyni tam wielkie spustoszenia.

— Mimo wszystko, co było pisane o sławnem odkryciu P. Daguerre, ustalania obrazów kamery-obskury, którego sekret został kupiony przez Izbę deputowanych za 10,000 frank. dożywotniej pensyi, pokazuje się teraz, kiedy to odkrycie przestało być tajemnicą, że to kupno było za drogie. Podczas kiedy jeszcze targ się toczył, wynalazca bardzo zręcznie nazywał swoje odkrycie «sztuką ustalania obrazów malujących się w kamerze-obskurze na gładkiej powierzchni» tylko nie mówił jaka to powierzchnia, tak że każdy, nawet cała izba deputowanych, myślała że to będzie papier, drzewo, płótno, coś podobnego. Teraz, cóż się

nie od raz pojąłem zkąd do niej przyszło i dla czego pisarze co najjawniejszych poetyckich zdolności dali się uprowadzić na ten szlak błędny i zawrotny? Troskliwsze dopiero uwagi i porównywania wyświeciły mi ród i historią tej pisarskiej osobliwości. Wszakże to jest dawna *poetycka proza* tak ulubiona w XVIII wieku! tak, jest to *proza poetycka* ale już romantycznym trybem; maniera jednostajna, ale wspaniała *Telemaka*, tutaj tylko w dziwactwie, rozpamiętaniu i bezładzie romantycznym. W epoce to tronowania klasycyzmu, wymyślono sztukę pisania poematów *prozą*, dzisiaj poeci romantyczni niezuacznie to samo przedsięwzięli i czując w sobie zasób dzielniejszego ducha, znajdując pospolity romans i powieść nadto powszedniemi gatunkami, pragną je podwyższyć i uznać, pisząc wznioslejszym trybem, zbliżając bardziej do natury poematu. Jak raz jest w tym przypadku *Magnuszewski* i kilku innych pisarzy nowych powieści polskich. Ztąd to stylu tego napuszonosc, genetyczna wada *prozy poetyckiej*, znajoma doskonale w utworach klasycznych, nie mniej istotna w romantycznych, zasada nawet obudwu. Nazwawszy więc styl *Magnuszewskiego* i podobnych jemu, właściwem jego nazwiskiem *prozy poetyckiej*, błędność jego nie będzie potrzebować dowodu, bo od dawna już jest potępiony; wprawdzie szkoła romantyczna przerobiła go do niepoznania, (jak się to na mnie samym sprawdziło) użytyła mu rozlicznych ozdób, śmiałością a nawet (nie będę odmawiał) gienialnością go gdzieś niegdzie zaprawiła, ale nie mogła pokonać zarodowego fałszu. Nie zgłębiając dalej tego przedmiotu, dodam jedynie że nie niewłaściwszego jak dążyć do pojednania tego stylu z naturą historycznego romansu. gdyż historyczny romans, jakśmy już wspomnieli i jak jest w istocie, ztąd ma charakter *nowego* gatunku sztuki, że wyrzekł się powierzchownych powinowactw z innymi gatunkami poezji a natomiast środkami własnymi, bardziej do dziejopisarskich jak do artystycznych zbliżonemi, artystyczny wszakże cel osiąga. W żaden więc sposób nie można używać *prozy poetycznej* do dzisiejszego romansu i powieści. W jednej z powiastek kozackich M. C., które mam przed oczyma, prosty szczegół przybicia do brzegu kozaka płynącego po Dnieprze, tak jest opisany: «Od południa pędem rzeki ślizga się plamka ciemna; coraz bliżej, coraz bliżej: wysuwa się przód chybkiej czajki, przegięta kibić wioslarza: drze się woda na dwie strony, biała piana na dalekie wybrzeża tryska, a czajka jak strzała leci, leci przykrém półkołem; zwraca ku brzegowi: zaskrzypiał żerstwiany piasek; — już stanęła a bąble wzruszonej wody jakby w tańcu kreślały tysiączne koła po rzece; — wioslarz susem szczupaka wyskoczył na ziemię, a szabla szczękła, otarłszy się o kamyki brzegu.» Nie jest to widocznie proste opowiadanie; romans czy wieść historyczna nie są ciekawe tego drobiazgowego malowidełka, one wołałyby wiedzieć kto to przybija, skąd i dla czego? proste słowa: *przy pływa Dnieprem i wysiada*, dostatecznie by oczom przedstawiły rzecz samą, a interes czytelnika nie ku temu jest wymierzony, jak wysiada kozak ale jakim nowym wypadkóm to przybycie jego da po-

czątek, pomiędzy jakie malownicze sceny i grupy za sobą powiedzie? — Przytoczyłem to na przykład, bo maniera właściwa dla poematu jest nie warta dla powieści historycznej; w poemacie samo malowanie troskliwe i jakby w wypukłej rzeźbie szczegółów, jest jednym z głównych środków sztuki, bo właśnie cel jej nie jest inny jak oblec barwami, uświetnić, podnieść do górnosci obrany przedmiot; romans i powieść za czem innem się ubiegają; one chcą uludzić podobieństwem do rzeczywistego życia i z poplątania i gry wypadków wywieść interest; dla pierwszego celu rugują koniecznie wszelkie tryby nie proste i nie naturalne, dla drugiego tysiączne szczegóły muszą snuć w jedną sieć lekko i pobieżnie, nie zaś nad każdym z osobna się rozwodzić. Nie więc niepodobniejszego do siebie jak właściwy styl dla poematu a dla powieści; powieść choć zamaskowana w prozę wyda się także poezią, ale tylko w ogóle i dopiero w końcu, kiedy wszystkie jej części zbieżą się w harmonijny i malowniczy obraz. Romansopisarz musi mieć koniecznie nieszczuplejsze uczucie poetyczne jak każdy inny poeta, lecz skierowuje je nie na przetwarzanie, zaraz w piękne i wyniosłe kształty pojedynczych szczegółów, ale na spokojne rozjaśnienie rozlicznych stosunków pomiędzy ludźmi, wrażeń wewnętrznych, stanu serc, gry losu, z czego się przedzie poezja życia i dziejów. Dla tego to romans dzisiejszy historyczny, jest rzeczywiście wielkim postępem sztuki. Romansopisarz taki jak *Walter-Scott* wnosi rzetelnie pochodnię w serce historii i życia powszedniego, które on pierwszy, wszem w obec pokazał, jako szczerą i nieprzebraną poezią. Szkoda więc ażeby młodzi i zdolni pisarze zapoznając naturę romansu, brali się za tryby właściwe innym gatunkom, a temu niedostateczne i niestosowne. I *Magnuszewski* i *Czaj* są widocznie poeci; czują instynktowie poezią, jeden historyczną, drugi miejscowości Ukrainskiej; za sprawą tych instynktów mogli by się zagłębić w swe przedmioty i wprowadzić nas w świat jaki był istotnie w epoce Bolesławowskiej i Zygmunto-wskiej, albo na łonie obyczajów kozackich; idzie tylko ażeby się starali tego dokonać przez rozbudzoną grę dramatu i naturalne malowidła ludzi i rzeczy, a nie przez chwytywanie powierzchownych i drobnych obrazków, do czego ich odwodzi maniera prozy poetyckiej.

Kiedy *Sniadecki* gromił romantyczność, miał on w wielu względach słusność za sobą; w tym jedynie zawinił że nie chciał się dopatrzeć, że to nie była tylko zmiana form, ale zmiana także ducha, który sztuce mógł być rozleglejsze szranki otworzyć. Dokonało tego niewątpliwie kilku wielkich pisarzy, ale tłum przestał na przeinaczaniu i psuciu dawniejszych rzeczy, jak gdyby dla sprawdzenia przepowiedzeń klasyków, że będzie to zwrot ku barbarzyństwu i ciemnocie. Widząc ciasną i wcale nie nową sferę, w której dziś mniemani romantycy dziwaczą, trzeba przyznać że przeciwnicy ich wybor-

nie zgadli obecne ich zapędy, które w istocie bliżej niż się komu zdaje z barbarzyństwem graniczą. Weźmy za przykład *prozę poetycką* ponieważ o niej mówiliśmy dopiero. Zdałoby się że ten fałszywy rodzaj najwłaściwiej by było porzucić? Nie, przerobiliśmy go tylko, a co szczególna, to że im z dzielniejszymi brano się do tego zdolnościami, tym się dziwołag okropniejszy wyradzał. Taka to romantyczna proza poetycka zapłynęła całą literaturę neofrancuską. Jest to styl. w porę i nie w porę z trojnoga, arcy-śmiały, górny, a dla romantyzmu ubiegający się o największe przeciwieństwa z tą wyniosłością, o porównania gminne, o obrazy śmieszne. W wiekach grubych wypadało to samo z siebie. Coż właściwszego jak przesada napuszczona niewprawnym pismakom, a nierówności i obrazy gminne pochodziły z braku wykształcenia gustu. Zład to może i ta ochota przedzierzganja się w pisarzy wieków gotyckich. Dzwimymy się że pan *Magnuszewski* mógł się dać nią zarazić. Ubolewamy tym bardziej, że sympatie ze stylem szkoły neofrancuskiej, powiodą do dalszych sympatii. Widzimy już to w powieści *Zemsta panny Urszuli*. Wyznajemy iż nie podobała się ona nam zupełnie. Owa przytomność samego *Zygmunta III*, przy katowaniu *Piekarskiego*, owe tak staranne opisanie tracenia tego zbrodniarza, a na końcu wymysł podłych miłostek *Urszuli*, zbyt to wszystko jawnie tchnie duchem szkoły *Jakóba Bibliofila* i *komp.* która jest *l'abomination de la désolation* literatury. Ponieważ wszelako w czynności najnaganniejszej postrzegać można zdolności czyniącego, przyznajemy więc niepospolite *Magnuszewskiemu*. Ma on widocznie dar poetycki, który nawet w drobnych jego wierszach uznaliśmy oddawna; w ostatniej także powieści są wszędzie ślady że poetycka twórczość jest u niego na zawołaniu, ale zmarnuje ją, jeżeli będzie się trzymać złej dzisiejszej metody. Ta metoda kocha się w słowach i w dziwaczeniu niemi, a poeta powinien schodzić najmniej na ten poziom żaków; romansopisarz historyczny zupełnie ku czemu innemu dążyć powinien, jakieśmy to już wyżej jakkolwiek ukazali. Ponieważ *Magnuszewski* wyjawia skłonność zostać tym ostatnim, należy mu także powiedzieć, że zostaje mu uczuć nadewszystko nie skąpą poezią historii i rzetelnego świata, a nie można tego dostąpić bez spokojności, szczeroty, *bezstronności*, przymiotów które właśnie szkoła neofrancuska wyklucza.

Radziłyśmy z duszy wywieść *Magnuszewskiego* z obłądnej drogi w którą się zapuszcza. Słyszeliśmy o innych jego pracach; mówili nam o nich z zachwyceniem ludzie których wierzymy zdaniu. *Zemsta panny Urszuli* zadziwiła nas boleśnie. Pochlebiamy sobie że inne jego prace są zupełnie niepodobne do tej; bo w przeciwnym razie przychodziłoby nam tylko ubolewać nad wznionym potężnym bardzo talentem.

M. Gr.

dnia 18 Sierpnia, 1839.